

środa, 10.09.2025

W Nim zakochałam się

Nazywam się Sylwia. Urodziłam się w Wieluniu (ok. 50 km od Częstochowy). Przez większość życia mieszkałam z rodzicami i moją młodszą siostrą w Wierzchlesie pod Wieluniem.

Moje życie było raczej spokojne, w pewien sposób "puste" jak kamienne stągwie z Ewangelii... Upływało pod znakiem nauki i czytanych z zaciekawieniem książek, co dość często przerywałam oglądaniem meczów siatkówki. Po maturze przeniosłam się do Krakowa i tam podjęłam studia - farmację na Collegium Medicum UJ. Podczas gdy ja toczyłam zawzięte boje o zapamiętanie kolejnej niepodobnej do niczego nazwy o długości pociągu towarowego, czy wzoru chemicznego o dziwnym kształcie (np. mrówki) i zdanie następujących po sobie egzaminów, Pan Bóg szykował dla mnie coś zupełnie innego!

Z Jezusem poznaliśmy się przez naszych wspólnych znajomych, w maju 2016r., byłam wtedy na IV roku studiów. Wcześniej znałam Go tylko z opowiadań, tego wieczoru spotkaliśmy się osobiście na koncercie (uwielbienia w ramach kursu Alpha). Trwałam w niewoli grzechu, a On przedstawił się jako Nieskończona Miłość i Miłosierdzie i zaproponował mi Przebaczenie i Wolność, co sprawiło, od razu się w Nim zakochałam. Byłam gotowa pójść za Nim na koniec świata! Do momentu, w którym naprawdę mnie o to poprosił? Wszystko wydawało mi się możliwe, tylko nie życie zakonne. Negocjacje trwały długo. Po jakimś czasie, cytując Flm 1,14, wyciągnął asa z rękawa - Wolność. Jego pokora tak mnie urzekła, że postanowiłam zaryzykować. A On wykorzystał jednego ze swoich Mniejszych Braci Konwentualnych, żeby wyprowadzić mnie na pustelnię i mówić do mojego serca: o duchowości franciszkańskiej, o FMM, ich charyzmacie i historii Marii od Męki Pańskiej, w której to historii zaczęłam się w jakiś sposób odnajdywać. Tak właśnie zostawiłam prawie wszystko i poszłam za Nim.

A teraz? Jak to w Rodzinie - uczę się żyć we wspólnocie ze zdecydowanie więcej niż moją jedną siostrą. Odkrywam realia i trudy, ale przede wszystkim piękno życia do którego mnie zaprosił i charyzmatu, który dla mnie wybrał. I mam wrażenie, że każdego dnia staję się wodą, którą Jezus znów cierpliwie przemienia.

A medyczne zainteresowania, miłość do książek, siatkówki i Krakowa zostały we mnie nadal...